

Zamki na piasku: psychologiczne determinanty sukcesu i trwałości pseudonauki

Historia nauki pełna jest najdziwniejszych konstrukcji pseudonaukowych. Niektóre z nich są już tylko ciekawostkami, inne funkcjonują w obrębie lub na pograniczu nauki przez dziesięcio-, a nawet stulecia. Sukcesu i długowieczności koncepcji pseudonaukowej nie jesteśmy w stanie prognozować wyłącznie na podstawie jej zgodności/rozbieżności z obowiązującymi aktualnie w danej dziedzinie paradygmatem, metodologią lub przyjętą filozofią uprawiania nauki. Predykcje w tym względzie są jednak możliwe, jeśli weźmiemy pod uwagę kontekst społeczno-historyczny oraz psychologiczny, w jakim owe koncepcje powstają i trwają. W swoim referacie chciałbym zająć się głównie psychologicznymi determinantami sukcesu i trwałości pseudonauki. Należą do nich: sposób sformułowania podstawowych hipotez na tle dotychczas istniejących sposobów wyjaśniania, sposób akcentowania odrębności i nieadekwatności aktualnie obowiązującej metodologii badań, imitacja systemu naukowego, przeciwstawienie praktyki i teorii, metody obrony przed krytyką przyjmujące najczęściej formę „oblężonej twierdzy”, a w skrajnych przypadkach również kult twórcy koncepcji, tworzenie specjalistycznego żargonu i system wtajemniczenia. Prezentowane prawidłowości przedstawię na przykładzie takich m. in. koncepcji jak psychoanaliza, neurolingwistyczne programowanie Richarda Bandler i Johna Grindera czy koncepcja pól morfogenetycznych Ruperta Sheldrake'a. Dodatkowym potwierdzeniem empirycznym i ilustracją działania mechanizmów akceptacji pseudonauki przez środowisko naukowe będzie opis przeprowadzonej przeze mnie prowokacji polegającej na opublikowaniu w czasopiśmie popularnonaukowym „Charaktery” nowej koncepcji terapeutycznej powołującej się na związki z biologią, neuronauką i fizyką kwantową.